

## **36. ŁST V MINIFESTIWAL W OPOCZNIĘ**

### **18.10.2013 r.**

Spektakl „Kanastra” w wykonaniu warszawskiego Teatru Academia to widowisko istniejące na pograniczu teatru tańca, muzyki, poezji i plastyki, które czujemy i odczuwamy niemal wszystkimi zmysłami. Początkowo, przyzwyczajeni do odbioru tradycyjnego teatru, próbujemy analizować sceniczną rzeczywistość, śledzić losy poszczególnych postaci, doszukiwać się dramaturgii, jednak „Kanastra” wymyka się takiemu racjonalizowaniu. Po chwili, już bez wahania, dajemy się porwać pięknu ruchomych obrazów i muzyki. Wiemy, że jest to opowieść o nas samych, o samotności, o potrzebie miłości, o tęsknocie, o tym co „nienazwane” i „nieokreślone”, a co tak mocno obecne jest w naszym życiu...

Bardzo szczególnym bohaterem przedstawienia jest drewniana przestrzenna figura, wokół której, i wobec której, toczą się wszystkie zdarzenia w spektaklu. Przedmiot ten staje się katalizatorem różnorodnych społecznych zachowań, które tym różnią się od rzeczywistości, że dzieją się w bardzo małej, ściśle ograniczonej przestrzeni. Tym samym każdy gest nabiera szczególnego znaczenia, stając się niezwykle symbolicznym i wyrazistym. W jednej chwili jest przystankiem autobusowym, na którym spotykają się zupełnie obcy sobie ludzie, skazani na swoją wzajemną obecność, za chwilę zmienia się w więzienie-klatkę, gdzie w ludziach budzą się skrajne zachowania i emocje, by na koniec stać się klubowym barkiem. Wszystko po to, by najpierw wygenerować zachowania potoczne, a po chwili zakwestionować i wyrwać nas z oczywistości naszych podświadomych wyobrażeń. Siłą „Kanastry” jest jej własny język teatralny oparty na atrakcyjności wizualnej, bogatej narracyjnie muzyce i oryginalnym ruchu, które tworzą specyficzny mikrokosmos sceniczny, będący lustrem, w którym przeglądamy się nasze tęsknoty, lęki, pragnienia i marzenia.

Po spektaklu odbyła się rozmowa z artystami. O teatrze, muzyce, poezji i filozofii. „Kanastra” to spektakl o poezji wolności i o wolności poezji” powiedział w trakcie rozmowy jeden z widzów i jest to chyba najlepsza i najbardziej trafna recenzja tego widowiska.

Joanna Pyziak